

Za bardzo „tymczasowe” oznakowanie na DK nr 7

Utworzono: czwartek, 08, styczeń 2015 12:45 Redakcja edroga.pl

W województwie świętokrzyskim budowane są lub wkrótce będą trzy odcinki, po zakończeniu których praktycznie cała S7 w regionie będzie drogą ekspresową. Są to fragmenty trasy od Skarżyska-Kamiennej do granicy z województwem mazowieckim (7,6 km), od Chęciny do Jędrzejowa (21,5 km) oraz od Jędrzejowa do granicy z województwem małopolskim (20 km).

Umowa na pierwszy z nich zostanie podpisana w pierwszym kwartale br. Natomiast pozostałe dwa już są budowane. Odcinek Chęciny – Jędrzejów realizuje konsorcjum firm Salini Polska, Salini Impregilo i Todoni Costruzioni Generali za 585,7 mln zł, a od Jędrzejowa do granicy z województwem małopolskim: konsorcjum Budimex i Ferrovial Agroman za 348,6 mln złotych. Obie powinny zakończyć się w połowie 2017 roku.

Bardziej zaawansowana jest obecnie budowa odcinka Jędrzejów – granica województwa. W ramach inwestycji powstaje nowy, dwujezdniowy odcinek S7 o długości 20 kilometrów z czterema węzłami w Jędrzejowie, Łączynie, Mierzawie i Wodzisławiu. Trasa, wraz z 4-kilometrową obwodnicą Wodzisławia, będzie biegła w przeważającej części po śladzie już istniejącej DK nr 7. Powstanie 35 obiektów inżynierskich, w tym mosty, wiadukty, kładki i podziemne przejście dla pieszych, przejścia i przepusty dla zwierząt oraz przejazdy gospodarcze, a także drogi



dojazdowe.

Inwestycja trwa, więc konieczne było wdrożenie tymczasowej organizacji ruchu, która umożliwi kierowcom poruszanie się po terenie zajęтым przez drogowców. Wprowadzono ją na początku grudnia ub.r. Zmiany polegają głównie na zwięźeniu DK nr 7 do dwóch pasów ruchu. Jeden pas został dodatkowo przeznaczony tylko dla pojazdów i maszyn budowlanych. Ograniczono też prędkość do 70, a miejscami do 50 km/h oraz wprowadzono zakazy wyprzedzania.

Utrudnienia są nieodłączną częścią prac budowlanych, żadna nowa droga nie powstanie bez korków, ograniczeń prędkości, objazdów i temu podobnych „atrakcji”. Nawet najlepsze rozwiązania tymczasowe nie wyeliminują utrudnień, ale muszą spełniać jeden podstawowy warunek. Zapewniać bezpieczeństwo

Za bardzo „tymczasowe” oznakowanie na DK nr 7

Utworzono: czwartek, 08, styczeń 2015 12:45 Redakcja edroga.pl

uczestnikom ruchu. Czy odcinek Jędrzejów – granica województwa je zapewnia?

- Jechałem tym odcinkiem w nocy, podczas mgły i niestety muszę stwierdzić, że poziome oznakowanie tymczasowe nie było dobrze widoczne – relacjonuje pytany przez nas kierowca, który przejeżdżał DK nr 7 po wprowadzeniu zmian. - Bardziej rzucały się w oczy białe linie z poprzedniej organizacji ruchu. W niektórych momentach naprawdę trudno było się zorientować, czy jest się na właściwym pasie ruchu. Brakowało przede wszystkim separatorów, które, oddzielając kierunki ruchu w najbardziej newralgicznych miejscach, ułatwiają kierowcy orientację. Prawdopodobnie jadąc w dzień i przy dobrych warunkach pogodowych nie byłoby z tym większych problemów, ale przy zastosowaniu tymczasowej organizacji ruchu najistotniejsze jest, aby była ona czytelna w nocy, podczas opadów i we mgle.

- Jechałam tam już po zmroku – opowiada inna rozmówczyni – Tymczasowego, żółtego oznakowania nie było widać. Moim zdaniem za mało było też biało-czerwonych tablic oddzielających kierunki ruchu. Ta budowa ma trwać przynajmniej dwa lata, więc przy tak długim czasie można było zadbać o usunięcie białych linii poprzedniego oznakowania. Ono wprowadza zamieszanie. Może gdy przejedzie się ten odcinek kilka razy, orientacja jest lepsza, ale za pierwszym razem, można się zastanawiać, czy się jest na odpowiednim pasie ruchu.

Podobnego zdania jest pytany przez nas audytor bezpieczeństwa ruchu drogowego.- Można powiedzieć, że z punktu widzenia przepisów prawa, nie zagłębiając się w szczegóły, rozwiązania są poprawne – stwierdził po zapoznaniu się z trasą. – Jednak, aby zapewnić w takich wypadkach bezpieczeństwo konieczne jest, aby rozwiązania były widoczne i czytelne, a najlepiej jeśli za pomocą odpowiednich urządzeń brd kierunki ruchu są rozdzielane.

Jego zdaniem, na tym odcinku zastosowano wersję minimalistyczną rozwiązań oznakowania i zabezpieczenia robót. Rozwiązania oparto głównie na zaprojektowaniu tymczasowego oznakowania poziomego i przekreśleniu oznakowania poziomego stałej organizacji ruchu, a pozostałe elementy, takie jak tymczasowe tablice prowadzące, wygrozdzenia itp., są tylko dodatkiem. Momentami rozwiązania nie są czytelne i nie wiadomo do końca, którą częścią jezdni należy się poruszać.

- Przy takiej klasie drogi (natężeniu ruchu i strukturze rodzajowej, gdzie udział pojazdów ciężarowych jest znaczny) rozwiązania jakie zastosowano z zakresu tymczasowej organizacji ruchu są, delikatnie mówiąc, ubogie i na pewno nie spełniają swojego zadania – dodał. - Należałoby położyć nacisk na fizyczne rozdzielenie kierunków ruchu, żeby wyeliminować możliwość jazdy „pod prąd”, bo wydaje mi się, że w tym przypadku jest to najistotniejszy problem.

Z danych posiadanych przez Komendę Powiatową Policji w Jędrzejowie wynika, że liczba zdarzeń drogowych na tym odcinku spadła. Zdaniem policji, ze względu na zmienioną organizację ruchu oraz ograniczenie prędkości, kierowcy są ostrożniejsi, a podczas jazdy trasami, na których obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu,

Za bardzo „tymczasowe” oznakowanie na DK nr 7

Utworzono: czwartek, 08, styczeń 2015 12:45 Redakcja edroga.pl

przestrzeganie ograniczeń prędkości i stosowanie się do nowego oznakowania jest wyjątkowo ważne.



Tymczasem, jak wynika z naszych obserwacji i z relacji naszych rozmówców, wielu kierowców na tym odcinku zachowuje się niebezpiecznie (głównie chodzi o zbyt szybką jazdę, zjeżdżanie na przeciwległy pas i ryzykowne wyprzedzanie) i nie stosuje się do oznakowania, mimo tak istotnego pogorszenia warunków ruchu w czasie prac budowlanych. Okazało się też, że po wprowadzeniu zmian, podczas powrotów z przedłużonego świątecznego weekendu (6 stycznia) Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach otrzymała sygnały od kierowców, że oznakowanie poziome na tym odcinku nie spełnia ich oczekiwań.

- Zaleciliśmy wykonawcy, który odpowiada za tymczasową organizację ruchu, zwiększenie widoczności i czytelności tego oznakowania, co będzie się prawdopodobnie wiązało z ponownym namalowaniem pasów i, w miarę możliwości, zredukowaniem widoczności oznakowania poprzedniego, stałego – poinformowała Małgorzata Pawelec-Buras, rzeczniczka kieleckiego oddziału GDDKiA. – Wykonawca przedstawi nam w jaki sposób to zostanie zrobione. Być może będzie to zamalowanie ciemną farbą lub sfrezowanie części tego oznakowania.

Rzeczniczka dodała, że na objętym pracami odcinku ograniczona została dopuszczalna prędkość do 70 km/h, a w okolicach zjazdów i miejscach newralgicznych nawet do 50 km/h. – Związane jest to także z tym, że żółte oznakowanie tymczasowe, przy tak dużym natężeniu ruchu i złych warunkach pogodowych, jest mniej trwałe i dość szybko traci czytelność. Dlatego wykonawcy są obligowani do tego, aby je w miarę zużywania odnawiać – wyjaśniła Małgorzata Pawelec-Buras.

Niezadowolony kierowca zadzwonił do Punktu Informacji Drogowej 6 stycznia. Dzień później GDDKiA zleciła poprawę widoczności oznakowania tymczasowego. Czy i kiedy sytuacja się poprawi? Będziemy to sprawdzać.

Ilona Hałucha